



Betlejem Łomżyńskie

W drodze

Na drzewach
noc wieszala
atramentowe
długie szale
ach gdyby
zmienić je w pieluszki
myślała Maria
idąc dalej

śnieg niczym pierze
miękki tak
jak poduszeczka
której brak

niepokój Marii i Józefa
to tylko Pan Bóg jeden zna
i chłód i ból
i cel niejasny
jedyna jasność
to blask gwiazdy
która wyraźnie
z nimi szła

celem stajenka
tak bogata
jak łaty
franciszkowych szat
na szorstkim sianie
jest posłanie
tu Boże Dziecię
ujrzy świat



Obraz i wiersz – Teresa Adamowska